powstają z żyletek, lanosy i e - trzydziestki
kawalkady polonezów, misumiczi galanty
(moja matka do śmierci nie nauczyła się
prawidłowo wymawiać nazwy marki)

z obrazków skleja się dzieciństwo
miodowy pejzaż
piszę pierwszą powieść szkatułkową
(z persektywy czasu - trudno uwierzyć
co chodziło po głowie trzynastolatkowi!)

wszystko - tak różne od teraźniejszości
oldschoolowe, jakby urodzone przez staruszkę
wydrapane szponami czarownicy na korze
pramłodej brzozy

sunie się tej karawanie, powoli
przez złote krajobrazidła
tworzy się niebotynka, sielanidło ze smaru
i benzyny chlupiącej w bakach maluchów

rozrzewnienie tak wielkie
że nic, tylko - siekierą! - na pół

aż powstaną dwie małe nostalgie
w końcu - nie będzie się chciało
pamiętać, o czym były juwenilia

na szkieletach książek wyrosną parkingi
zjadą się niepiśmienni w odpicowanych legazach

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 20.05.2019 06:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.